

# MOJE DZIECI TO CAŁY MÓJ ŚWIAT



Kiedy przed kilkoma dniami natrafiłem w internecie na zdjęcie matki z trójką dzieci, zrobione chwilę po zdobyciu Śnieżki, postanowiłem, by właśnie oni stali się bohaterami tej opowieści.

Mieszkająca w Torzeńcu pani Teresa Okoń znana jest ze swej pasji - biegania. Nie wszyscy jednak wiedzą, że także góry są jej wielką miłością - spędza tam niemal każdą wolną chwilę. Od kilku lat coraz częściej towarzyszą jej w tych wędrówkach dzieci: 12-letni Wiktor, 10-letni Hubert i 5-letnia Zosia.

- Zosia i Hubert byli ze mną w ubiegłym roku w Karpaczu i wspólnie wchodziliśmy na Śnieżkę. Zatem tegoroczne wejście to już dla nich nie pierwsza. Szliśmy od świątyni Wang, potem wchodziliśmy czarnym szlakiem, zaś schodziliśmy niebieskim. Góry to wspólna pasja całej rodziny, także męża, który, niestety, ze względu na pracę nie zawsze może nam towarzyszyć. Nawet gdy podczas wchodzenia którejś z dzieci ponarzekła, to potem i tak przyznaje, że góry są piękne. Bo rzeczywiście piękno gór trudno opisać czy o nim opowiedzieć. Zараżam je miłością do górskich



ca, a na razie chodzi do klasy sportowej. Zdarza mi się zabierać obu synów na krótkie przebieżki.

Z kolei Hubert uwielbia zajęcia w domu i przy kuchni. Rozkładanie talerzy, zmywanie, sprzątanie - to lubi i nie trzeba go do tych prac namawiać. Przyrządzenie jajecznicy czy nawet bardziej skomplikowanych potraw - to również jego pasja. W tych czynnościach pobija wszystkich!

Zosia uwielbia ruch i też lubi biegać. Poza tym, jak to „mała księżniczka”, bardzo lubi się stroić. To również typowa Zosia-samosia, wszystko chce zrobić sama. Ale dając jej takie imię, wiedziałam, że tak będzie - mówi z uśmiechem mama. - Wczoraj, jak szliśmy na Śnieżkę, całą trasę pokonała sama, tzn. na własnych nóżkach przeszła ponad 16 kilometrów. Oczywiście po drodze były przystanki na odpoczynek, na positek - przy Domu Śląskim zatrzymaliśmy się na gorącą czekoladkę. Około 11.00 byliśmy na szczytcie, a o 17.30 z powrotem na dole.

Iść w góry z trójką dzieci to nietatwe wyzwanie, a może nawet ryzykowne...

- Jeśli dzieci są zżyte z górami i posłuszne, to matka z trójką dzieci może wybrać się w góry - przekonuje p. Teresa. - Największym zagrożeniem w górach jest pogoda, dlatego dokładnie sprawdzałam prognozę.

Mając tyle obowiązków, również zawodo-

wont i Kasprowy, jeszcze trzy lata wcześniej, oczywiście razem z mamą, będącą wówczas w 12. tygodniu ciąży. Można więc powiedzieć, że i Zośka, jeszcze przed urodzeniem, stanęła na Giewoncie.

Wspólną pasją całej rodziny są, rzecz jasna, góry! A ulubionymi „zabawkami” dzieci - oczywiście komputery i telefony komórkowe, jak chyba u większości dzieci XXI wieku. Jednak każde z nich ma swoje indywidualne cechy, talenty i upodobania. Mama opowiada o nich z dumą:

- Wiktor kocha gospodarstwo - maszyny, traktory i zwierzęta... Praca w polu jest jego pasją, jest w stanie wstać nawet o czwartej rano i jechać z tątą w pole. Hodujemy trzodę chlewną i dzieci chętnie pomagają nam w drobnych pracach. Jest bardzo zwinnym chłopcem, ma zadatki na sportow-

ych, nie jest łatwo być matką trójki urwisów.

- Chciałabym, aby doba było dłuższa - gdzieś o pięć godzin - mówi p. Teresa. - Ale to nierealne, więc trzeba dobrze wykorzystać czas, który jest. Zawsze chciałam mieć trójkę dzieci i to marzenie się spełniło, nawet idealnie, bo myślałam o tym, by mieć dwóch chłopców i córeczkę. Wprawdzie narodziny Zosi stanęły pod znakiem zapytania, a z medycznego punktu widzenia miało tego dziecka nie być, ale... zdarzył się mały cud i mam trójkę dzieci, z czego się bardzo cieszę. Jeśli wcześniej nastawia się na troje dzieci, to potem, kiedy pojawiają się na świecie, nie ma wielkiego problemu z poradzeniem sobie z taką gromadką. Nieraz nie mam dla nich czasu, ale jak tylko mogę, staram się im to zrekompensować.

Na pytanie o marzenia dotyczące przyszłości Wiktora, Huberta i Zosi, pani Teresa odpowiada:

- Żeby byli szczęśliwi i zdrowi, a to, co w przyszłości będą chcieli robić, zależy tylko i wyłącznie od nich. Nie chcę, żeby spełniali jakieś moje marzenia. Oni mają mieć swoje własne, pielęgnować je, wyznaczać sobie cele i je osiągać. Moim zadaniem jest kochać dzieci, troszczyć się o nie, ostrzegać i motywować do działania. Oczywiście chcę im pokazać pewne wartości, pewne drogi, nauczyć rozróżniania dobra i zła. Tworzymy katolicką rodzinę i Bóg odgrywa dla nas ważną rolę i w duchu tych wartości nasze dzieci są wychowywane.

Jestem bardzo szczęśliwą matką. Nie ma dla mnie nic ważniejszego - moje dzieci to cały mój świat.

Pani Teresie i jej dzieciom życzymy dalszej realizacji górskich pasji i zdobycia „korony gór polskich”, do czego rodzina się przymierza, a radość i miłość niechaj zawsze goszczą w ich sercach.

K. Juszcak

# WSPOMNIJMY PIERWSZE KOMUNIE

W tym roku przez epidemię koronawirusa pozbawieni zostaliśmy świętowania Pierwszych Komunii. Szczególnie dotyka to uczniów klas III, którzy właśnie w maju mieli po raz pierwszy przystąpić do komunii św. Najprawdopodobniej, już jako uczniowie IV klasy, będą ten uroczysty moment przeżywać we wrześnie. Proponujemy, by oczekiwanie na tak ważne w życiu dziecka (i jego rodziców) wydarzenie umilić wspomnieniami.

Niemal każdy z nas posiada w albumie, a teraz także w zbiorze komputerowym, zdjęcia przypominające uroczystość pierwszokomunijną. Często są to zdjęcia mocno już sfatygowane, pożółkłe... Aż trudno uwierzyć, że ta dziewczynka w białej sukience czy tamten chłopiec w garniturku - to ja. A jednak, choć czasu cofnąć się nie da, warto to chwile sprzed lat uwiecznić także na łamach gazety. Dlatego proponujemy Państwu kącik pierwszokomunijnych wspomnień, do którego można nadsyłać zdjęcia dotyczące tego wydarzenia. Mogą to być zdjęcia indywidualne, grupowe, a nawet z pokomunijnego spotkania w gronie najbliższych. Zależy nam także na tym, aby przysłane zdjęcie zostało ubarwione krótkim wspomnieniem tego dnia, ludzi będących na fotografii, a może też jakiegoś szczególnego wydarzenia związanego z pierwszą komunią naszą lub naszego dziecka. Wspomnienia (i zdjęcia) mogą dotyczyć niedawnych uroczystości - sprzed kilku lat, ale mogą to być również wspomnienia sprzed wielu dziesięcioleci...

Tak się złożyło, że właśnie przed tygodniem - 17 maja, minęło dokładnie 50 lat od mojej Pierwszej Komunii. Dzień później, w poniedziałek 18 maja 1970 r., na schodach kościoła Chrystusa Króla zostało zrobione zdjęcie, które widnieje obok. Zgodnie z przyjętym wówczas sposobem, osobno sfotografowane były dziewczynki, osobno chłopcy. To zrozumiałe, bo stukulkudzieścioosobowej grupy nie sposób było wspólnie sfotografować. Na tym zdjęciu jest nas - dziewczynka w białej sukience - ponad 60. Część z nich poznaję, niektórych widuję często, o innych nie mam wieści, niestety, są też osoby, które odeszły... Celowo nie wymieniam nazwisk znanych mi kolegów, bo liczę na to, że wyręczą mnie w tym sami bohaterowie tej fotografii. Dodam tylko, że do I Komunii św. moją klasę przysposobił ks. Pankowski (ten z lewej).

Obok na zdjęciu jest ks. Stanisław Wojtaszek. Byli to wikariusze ówczesnej parafii farnej, wówczas jedynej parafii w Ostreszowie. Czas zacierania wspomnienia i samą uroczystość

pamiętam bardzo słabo, tak samo też spotkanie w gronie najbliższych - oczywiście w domu. Za to jeden z otrzymanych prezentów - radziecki zegarek „Rakieta”, dobrze służy mi do dziś.

Dostałem go od chrzestnego - wujka Janka. Jak widać, nawet komunizm potrafił zrobić coś solidnego. Mało prawdopodobne, by ktoś z dzieci przystępujących w tym roku do komunii mogło za 50 lat pochwalić się komunijnym prezentem...  
K. Juszcak

Czekamy na Państwa zdjęcia i komunijne wspomnienia. Prosimy nadsyłać je na adres: poczt@czasostreszowski.pl lub listownie (ul. św. Mikołaja 16, 63-500 Ostreszów). Wspominać i rozpoznawać osoby na zdjęciu można również przez telefon (695 385 509).



## UCZCILI 100. ROCZNICĘ URODZIN JANA PAWŁA II

Złożeniem wiązanek kwiatów i zapaleniem zniczy przedstawiciele samorządów lokalnych uczcili 100. rocznicę urodzin Papieża-Polaka.

### OSTRESZÓW

Burmistrz Patryk Jędrowiak oraz sekretarz Wojciech Bąk



złożyli kwiaty i oddali hołd pod obeliskiem, znajdującym się w parku miejskim.

Jan Paweł II - papież przemówom, rodziny, miłośnicy, dla wielu największy z Polaków w dziejach naszej Ojczyzny. Warto inspirować się jego nauczaniem

i świadectwem życia. Warto też zapamiętać wypowiedziane przez niego słowa: Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi. Zwłaszcza, że słowa te nabierają szczególnego wymiaru w dobie zmagania się z pande-

mią koronawirusa...

www.ostreszow.pl

### GRABÓW

Burmistrz Maksymilian Ptak, zastępca Anna Mądra oraz przewodni-

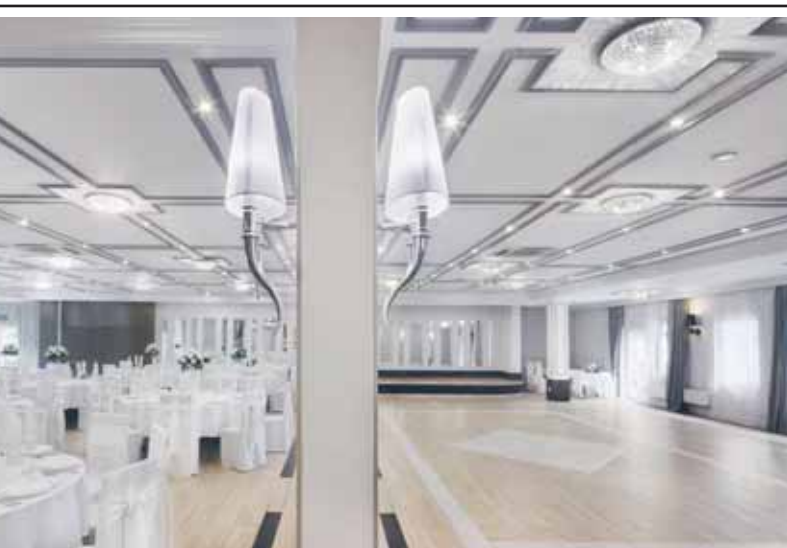


czący Rady Miejskiej Marcin Biel złożyli wiązanek kwiatów i zapalili znicz pod pomnikiem papieża Polaka w Grabowie nad Prosną.

www.grabownadprosa.com.pl

### KRASZEWICE

Gmina Kraszewice związana jest z naszym rodakiem poprzez Szkołę Podstawową w Kuźnicy Grabowskiej, która nosi imię kardynała Karola Wojtyły. Obok szkoły stoi okazały pomnik papieża. Miejsce to jest szczególnie urokliwe, poprzez nastrój, jaki stwarza otoczenie szkoły i oświetlenie.



Cegietki

Twoje miejsce na wesele, przyjęcie okolicznościowe i niedzielną obiad

Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Krupnik z grzybami, żeberka pieczone w piwie, ziemniaki purre, zestaw surówek.

Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacji stolików w restauracji:

609 609 225 oraz 609 609 240

Szklarka Myśliwiska 101

www.facebook.com/CegietkiWLesie

www.kraszewice.pl